

opusdei.org

## **II niedziela Wielkiego Postu - rozważania**

Przez skupienie wewnętrzne  
Bóg może coraz jaśniej  
komunikować się z duszą.  
Wewnętrzna cisza jest  
niezbędna dla duszy  
kontemplacyjnej.

29-02-2020

*Po sześciu dniach Jezus wziął z sobą  
Piotra, Jakuba oraz brata jego, Jana, i  
zaprowadził ich na górę wysoką,  
osobno. Tam przemienił się wobec*

*nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło*1. Samotność góry Tabor to miejsce wybrane przez Chrystusa, aby ukazać się w chwale. To jakby zapowiedź Nieba, którą Piotr będzie chciał zatrzymać: *Panie, dobrze, że tu jesteśmy; jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty...*2.

Jezus Chrystus, Bóg i Człowiek, chce także objawić się wszystkim duszom, ponieważ wszystkich powołuje do świętości. I chociaż nie możemy osiągnąć pełni kontemplacji – widzenia Boga twarzą w twarz – dopóki jesteśmy *przyodziani w śmiertelne ciała*3, musimy gorliwie się o nią starać w ciągu całego życia.

Życie wewnętrzne stanowi preludium życia w Niebie. To życie wiary, które będzie się rozwijało dopóty, dopóki będziemy szli przez życie, i jeśli będziemy wierni, osiągnie swój szczyt w prawdziwej

kontemplacji Jezusa Chrystusa i Ojca, i Ducha Świętego. *Jednak – mówi św. Grzegorz Wielki – kiedy nasz umysł jest rozproszony przez obrazy cielesne, nie jest zdolny do kontemplacji (...), bo zaślepia go tyle przeszkód, ile myśli zaprzęta go i pociąga. Dlatego aby dusza mogła kontemplować niewidzialną naturę Boga, musi pokonać pierwszy stopień, którym jest skupienie w sobie*<sup>4</sup>.

Przez skupienie wewnętrzne Bóg może komunikować się z duszą z coraz większą jasnością. Musimy umieć być z Jezusem obecnym w naszych sercach, zachowując pełną szacunku ciszę. Dlatego nasz Ojciec nam radzi: „Zdobądź się codziennie na kilka minut tej błogosławionej samotności, która jest tak potrzebna do podtrzymania życia wewnętrznego”<sup>6</sup>. Skupienie wewnętrzne jest niezbędne, aby żyć życiem kontemplacyjnym. Codziennie ryzykujemy zagubieniem

się w rzeczach stworzonych,  
„rozmienieniem na drobne” naszego  
życia ukrytego z Chrystusem w  
Bogu<sup>7</sup>. W samotności góry Tabor  
uczniowie mogli kontemplować  
chwałę przemienionego Jezusa. W  
rzeczach tej ziemi także widać blask  
chwały Chrystusa, ale można go  
zobaczyć tylko wtedy, gdy żyje się w  
obecności Bożej, gdy utrzymuje się  
nieprzerwany dialog z Bogiem. W  
taki sposób można oddać całe nasze  
życie i wszystko, co nas otacza, w  
służbę Chrystusowi i na chwałę  
Najświętszej Trójcy.

Aby dojść do kontemplacji niektórzy  
oddalają się od świata. My, z woli  
Bożej, żyjemy w świecie. To jeden  
argument więcej, by każdy z nas  
wymagał od siebie głębokiego  
skupienia wewnętrznego. „Kiedy ja  
was nazywam kontemplacyjnymi –  
powiedział nasz Ojciec – rozumiem,  
że pośród zgiełku ludzi – bo my  
jesteśmy pośród zgiełku ludzi,

interesują nas wszystkie dusze –  
pośród zgiełku świata, umiemy  
znaleźć ciszę duszy kontemplacyjnej  
i patrzeć na Boga, jak patrzy się na  
Ojca, jak patrzy się na przyjaciela,  
którego bardzo się kocha”8.

Jesteśmy dla ludzi, których mamy  
uświęcić, działając jak boski zaczyn,  
jak Boża sól. „Czy sól się gdzieś  
zamyka? Czy nie powinna być w  
różnych miejscach? Zatem my  
musimy się starać, aby nie było  
rzeczy niesmacznych: naszym  
miejscem muszą być wszystkie  
rzeczy świata”9. Nie możemy się  
izolować, ale nie możemy też tracić  
boskiego smaku. Nie możemy stracić  
zdolności bycia solą Chrystusa na  
ziemi. *Wy jesteście solą ziemi. Lecz  
jeśli sól utraci swój smak, czymże ją  
posolić?*10.

Nasza droga to być coraz bardziej w  
Bogu, aby pociągnąć dusze, które nas  
otaczają. „Wyjdzie nam to dzięki

życiu wewnętrznemu. Kiedy wypełniamy nasze normy, jesteśmy w świecie, jesteśmy w pewien sposób oddzieleni, a jednocześnie i bardzo zjednoczeni. Chcemy być całkowicie zaangażowani w krwiobieg społeczeństwa, we wszystkie dziedziny działalności ludzi – wszystkie, które są uczciwe – aby je uświęcić, aby podnieść je do poziomu nadprzyrodzonego”11.

Wiemy, jakie powinno być nasze życie, i z własnego doświadczenia wiemy także, że jeśli zaniedbamy czujność, dusza szybko ucieka na zewnątrz, dając się prowadzić zmysłom. Zaciemnia się wtedy obraz Boga, obecny w niej dzięki działaniu łaski: „zmysły pobudzone, a dusza uśpiona”12. To czas, aby uspokoić szum rzeczy zewnętrznych, skupić się i odzyskać ciszę wewnętrzną, niezbędną do życia duszy kontemplacyjnej. Jest się wtedy gotowym, aby usłyszeć głos Boga i

ukierunkować swoją energię życiową na służbę Jemu.

W ciągu dnia liczymy na inną pomoc w życiu kontemplacyjnym, aby utrzymać szczególne skupienie: to popołudniowy czas pracy. W zależności od okoliczności każdego z nas, w wielu przypadkach będzie możliwa nawet cisza zewnętrzna, uniknięcie niepotrzebnych rozmów. Przede wszystkim przez normy na zawsze ćwiczymy się w praktyce wznoszenia serca do Boga podczas naszej pracy, która dzięki temu staje się drogą naszej kontemplacji. Może pomóc „zajęcie się w czasie pracy popołudniowej jedną konkretną rzeczą, która jest jakby centrum naszej pracy, unikając rozproszenia na wiele pojedynczych zajęć. Wypada też zintensyfikować w tym czasie małe umartwienia, tak charakterystyczne dla naszego ducha, przede wszystkim te, które pomagają wykonywać naszą zwykłą

pracę w sposób intensywny, wierny, dokładny i z miłością”17.

Podczas tych godzin trzeba mieć głód szczególnej bliskości Pana Boga i Matki Bożej i trzeba walczyć, aby się to udało. Należy się zdobyć na stały wysiłek, nadprzyrodzony upór, starać się o wiele aktów miłości do Boga i wiele aktów strzelistych. Ma to być niesłabnąca walka, ożywiana codziennie nową miłością. Co tydzień zadajemy sobie pytanie: czy starałem się poświęcić Bogu pierwszą i ostatnią myśl każdego dnia?18.

*O Tobie mówi moje serce: Szukaj Jego oblicza. Będę szukał oblicza Twego, Panie, nie zakrywaj przede mną swojej twarzy*19. W duchu skupienia wewnętrznego oddajemy się ze wszystkich sił naszej pracy zawodowej, wiedząc że możemy w niej spotkać się z Bogiem, uświęcić się, uświęcając pracę i naszych kolegów po fachu. I nie będzie takiej

działalności ludzkiej, która by zerwała naszą więź z Bogiem obecnym w naszej duszy w stanie łaski. „Czy czujesz się jak człowiek ze świata, a jednocześnie czujesz się oddzielony od świata i złączony z Chrystusem? Przez ciągłe umartwienie, które nie zabija, przez pobożność, przez nabożeństwo do Najświętszej Trójcy i do Matki Bożej: ciesz się, nazywając ją Córką Boga Ojca, Matką Boga Syna i Oblubienicą Boga Ducha Świętego”20.

---

1. Ewangelia (Mt 17,1–2).

2. Ibid. 2.

3. Św. Leon Wielki, *Homilia in Transfiguratione Domini* 2.

4. Św. Grzegorz Wielki, *In Ezechielem homiliae* II, 5, 8 i 9.

6. *Droga*, nr 304.

7. Por. Kol 3,3.

8. Nasz Ojciec, *Crónica* 1967, str. 783.

9. Nasz Ojciec, *Crónica* 1967, str. 789.

10. Mt 5,13.

11. Nasz Ojciec, medytacja, 4 II 1962.

12. *Droga*, nr 368.

17. Nasz Ojciec, *Crónica* 1967, str. 788.

18. Rachunek sumienia kręgu.

<19. Antyfona na wejście.

20. Nasz Ojciec, medytacja, 4 II 1962.

niedziela-wielkiego-postu-rozwazania/  
(24-08-2025)